

Komunikat FOR 10/2021:

Kwota wolna w podatku dochodowym stała się politycznym fetyszem.
Polska potrzebuje gruntownej reformy systemu podatkowo-składkowego.

Synteza:

- KPO nie jest to plan, tym bardziej strategia. Jest to taka „lista zakupów”.
- Czy Nowy Ład będzie kompleksową strategią? Czy będzie zawierał gruntowną reformę systemu podatkowego?
- W podatkach mamy bałagan, anty-system patchworkowo-bypassowy.
- O kształcie zmian decydują PR-owcy i politycy, kryteria marketingu politycznego.
- Jeżeli „Nowy Ład” ma być przełomem to czas na gruntowne reformy, a nie kolejne „bypassy” i komplikacje.
- Na system trzeba patrzeć całościowo, nie tylko na podatki, ale również na składki, a nawet na podstawowe świadczenia transferowe.
- Konieczne uproszczenie i konsolidacja podobnych, dublujących się rozwiązań, tych podatkowych, ale też tych transferowych.
- Obniżenie klina podatkowo-składkowego nie powinno odbywać się podejściem „janosikowym”, tj. zabierzemy bogatszym, damy biedniejszym. Takie podejście może wywołać przeciwstawne skutki ekonomiczne.
- 10% najbogatszych w umowach o pracę to podatnicy z wynagrodzeniem już od 6,8 tys. zł miesięcznie.
- U nas kwota wolna w podatku dochodowym stała się politycznym fetyszem. A jest to jeden z wielu parametrów szeroko rozumianego systemu podatkowo-składkowego.
- Podatnik z dwójką dzieci ma hipotetyczną, wynikową kwotę wolną 31 tys. zł.
- Patrząc więc całościowo, 13-tka i 14-tka to ekwiwalent dodatkowej kwoty wolnej ok. 12 tys. zł, co łącznie daje 15 tys. zł kwoty wolnej dla emeryta.
- Potrzebujemy zwykły „ład” w systemie podatkowo-składkowym, a nie żaden PRO-wy „nowy ład”.

Krajowy Plan Odbudowy, pod względem odpowiedzi na pytanie jak poradzić sobie z wyzwaniami długookresowymi naszej gospodarki, jak zbudować potencjał do gonienia zachodu, mocno rozczarował. **Nie jest to plan, tym bardziej strategia. Jest to taka „lista zakupów”**. Niby na początku dokumentu są cele makroekonomiczne, tj. osiągnięcie do 2030 r. 95% średniego PKB

per capita w UE. Cel bardzo ambitny, ale oderwany od reszty dokumentu. W żadnym miejscu nie ma choćby słowa, jak dany wydatek z tej „listy zakupów” miałby przyczynić się do realizacji tego celu. Oczywiście wiele zawartych tam wydatków, realizuje wybrane cele klimatyczne i cyfrowe, ale dokument nie jest przełomowy jeżeli chodzi o kompleksową strategię dalszego rozwoju.

Taką strategię przygotowaliśmy w FOR: *Polska: zastój czy rozwój? Praca, praworządność, inwestycje, innowacje.*

W raporcie pokazujemy jakie są możliwe scenariusze i jakich reform potrzebujemy, by dogonić Niemcy. I co istotne, wszystkie cztery elementy, tj. praca, praworządność, inwestycje, innowacje, są niezbędne aby włączyć wyższy bieg i dogonić Zachód. Bez praworządności nie będzie inwestycji i innowacji. Pokazuje to wiele badań empirycznych. Również reformy rynku pracy są w naszym raporcie szczególnie istotne – to właśnie tu mamy największe rezerwy i jednocześnie wyzwania związane z kryzysem demograficznym. Oprócz konieczności wydłużenia okresu aktywności zawodowej (i tu nie oszukujemy się, zakłęcia nie wystarczą, musimy wydłużyć ustawowy wiek emerytalny) istotna jest reforma systemu podatkowo-składkowego.

Liczę, że „nowy ład” będzie strategią w pełnym tego słowa znaczeniu, że pokaże jak mamy osiągnąć cele makroekonomiczne, jakie reformy są konieczne we wszystkich obszarach wpływających na rozwój gospodarczy.

Na razie z przecieków wiemy, że będzie dotyczył m.in. zmian w systemie podatkowym. Jednak nie znamy szczegółów i trudno ocenić czy celem jest tylko redystrybucja do emerytów, czy celem jest obniżenie klina podatkowo-składkowego dla pracujących.

Niestety od kilku lat nasz system podatkowo-składkowy stał się areną walki politycznej, a co najgorsze PR-owej. Do systemu wkładane są kolejne wykluczenia, ulgi, zwolnienia. Wszystko nomen omen bez „ładu” i składu. Często sprzeczne rozwiązania. O kształcie zmian decydują PR-owcy i politycy, a nie ekonomiści i eksperci. A kryterium nie jest analiza ekonomiczna, tylko wewnętrzne badania sondażowe i kryteria marketingu politycznego.

System stał się bardzo skomplikowany, jest w nim tak naprawdę kilkanaście progów (z tego część ukrytych, z czego przeciętny podatnik nawet nie zdaje sobie sprawy), kilkadziesiąt kryteriów, degresywne formuły na kwotę wolną, które decydują o ostatecznym, efektywnym obciążeniu podatnika/ubezpieczonego. To już nie jest system, bo system powinien być uporządkowany, stworzony na podstawie jasnych celów. **A my mamy bałagan, anty-system patchworkowo-bypassowy.**

Dlatego, kiedy pracowałem w Ministerstwie Finansów musieliśmy stworzyć nowy, kompleksowy, mikro-symulacyjny model finansowy z dziesiątkami różnego rodzaju cech podatnika, aby liczyć skutki proponowanych zmian. W żartach mówiliśmy nawet, że kiedyś doczekamy się zapytania ile by kosztowała ulga dla leworęcznych blondynów. To przerysowanie pokazuje do czego zmierza krok po kroku nasz system. Skomplikowany system zakłóca bodźce ekonomiczne,

powoduje że zdecydowana większość podatników, w tym wielu ekonomistów, nie potrafi wyliczyć swojej płacy netto. Uważam, że to nie jest normalne.

Sugeruję taką refleksję z naszego codziennego życia, po co usługodawcy konstruują skomplikowane taryfy na usługi? Dla dobra klienta? Nie zawsze - często chodzi o to, aby wywołać wrażenie, że coś jest tańsze, za darmo, a na koniec okazuje się, że rachunek jest bez zmian. To samo za chwilę stanie się z naszym systemem podatkowo-składkowym.

W mojej ocenie, nasz system powinien zostać uproszczony. Dublujące się rozwiązania powinny być połączone (np. 500+ i ulga na dzieci), ulgi i wykluczania powinny być ograniczone do minimum i zastąpione zmianami podstawowych parametrów podatkowych. Po co jakieś systemowe wyjątki dla kilku tysięcy ubezpieczonych, podczas gdy ta komplikacja dotyka systemu dla 26 milionów podatników.

Jeżeli „Nowy ład” ma być przełomem, to czas na gruntowne reformy, a nie kolejne „bypassy” i komplikacje.

Ponadto na system trzeba patrzeć całościowo: nie tylko na podatki, ale również na składki, a nawet na podstawowe świadczenia transferowe, takie np. jak 500+. Tak m.in. robi OECD, które co roku wylicza łączne obciążenie podatkami i składkami, tzw. klin podatkowo-składkowy (tax wedge) dla wszystkich krajów członkowskich z uwzględnieniem świadczeń na dzieci, dla różnych grup podatników, w zależności od poziomu dochodu, tego czy posiadają małżonków i czy posiadają dzieci.

W Kanadzie, ta integracja jest nawet bardziej formalna. Każdy podatnik ma indywidualne konto w systemie internetowym gdzie może zobaczyć swoje daniny, które zapłacił i świadczenia, które otrzymał. Daniny i świadczenia są szacowane całościowo, co eliminuje jałowy przepływ środków tam i z powrotem.

Także przede wszystkim uproszczenie i konsolidacja podobnych, dublujących się rozwiązań podatkowych i transferowych.

Celem oczywiście powinna być też reforma klina podatkowo-składkowego w taki sposób aby sprzyjał zwiększeniu aktywności zawodowej. W Polsce praca jest wysoko opodatkowanym dobrem. To zniechęca do pracy, a przed nami jest przecież kryzys demograficzny. Powinniśmy dążyć do obniżenia klina podatkowo-składkowego dla najmniej zarabiających, w tej kwestii wypadamy bardzo niekorzystnie na tle innych krajów OECD. W tę reformę musimy zainwestować, musimy zrobić na nią miejsce w budżecie.

To nie powinno odbywać się podejściem „janosikowym”, tj. zabierzemy bogatszym, damy biedniejszym. Takie podejście może wywołać przeciwstawne skutki ekonomiczne.

„Bogatsi”? Jak zdefiniowani? Czy "bogatsi" to 1%, 5%, czy 10% najbogatszych? Bo 30% "najbogatszych" w umowach o pracę to zaczyna się już od średniej krajowej. A 10% najbogatszych w umowach o pracę to podatnicy z wynagrodzeniem od 6,8 tys. zł miesięcznie (wg danych za

2017 r.). Czy rzeczywiście chcemy uderzać podatkowo w klasę średnią, w ekspertów, w informatyków, którzy na etacie „wyciągają” 7 tys. zł? Czy na tym etapie rozwoju nas na to stać? Ostrożnie z takim podejściem.

Także politycy nawołujący do „Janosikowego” podejścia, niech od razu uczciwie powiedzą od jakiego dochodu, niech ujawnią jaką grupę ma to objąć i ile procent trzeba zabrać. 10% najbogatszych nie jest w stanie sfinansować istotnego obniżenia obciążeń dla 50% poniżej mediany. Oczywiście to nie oznacza, że ma nie być w ogóle progresji. Choć nie powinna być ona celem samym w sobie. Istotą jest niskie opodatkowanie pracy, szczególnie dla najmniej zarabiających. Ale to powinno być przedmiotem głębokich, otwartych publicznych analiz, wraz ze skutkami ekonomicznymi. A nie powstawać na kampanijne potrzeby.

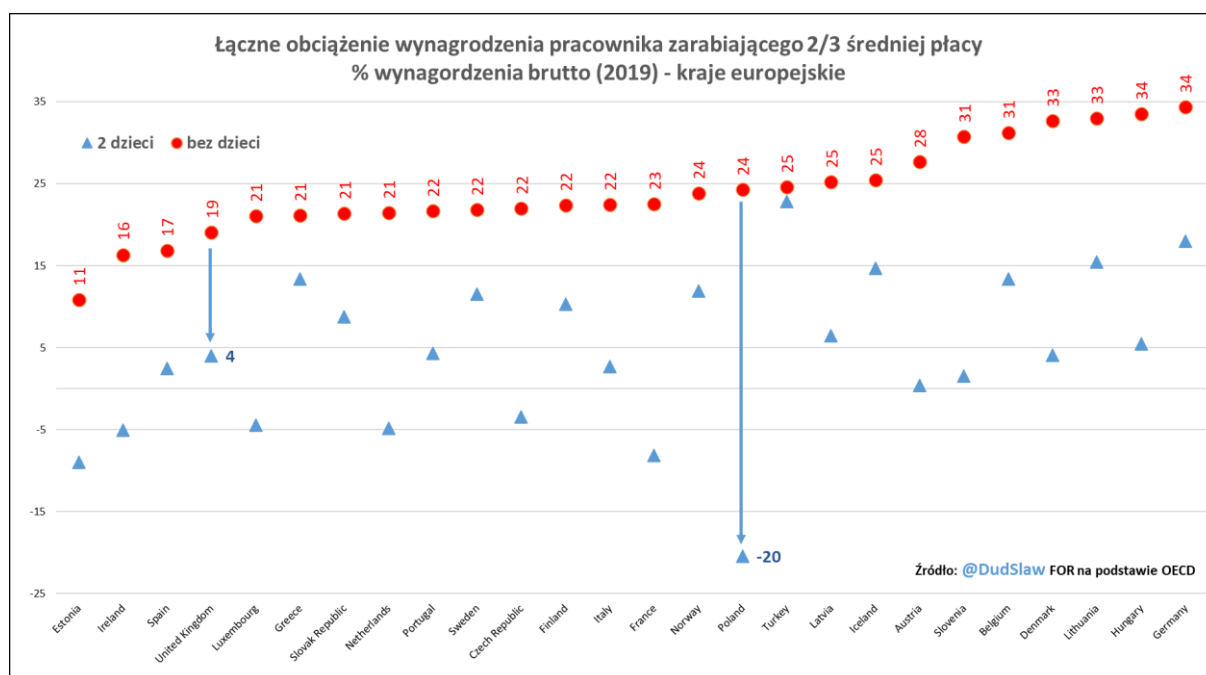
Tak na marginesie, często w dyskusjach ideologicznych mówi się o 1% bogaczy i zestawia się to z Billem Gatesem, Elonem Muskem, czy Jeffem Bezosem. Weźmy więc dane MF, wszystkie źródła dochodów, czyli też działalność gospodarczą. Ten 1% zaczyna się w Polsce już od 20 tys. brutto miesięcznie (dane za 2017 r.). To oczywiście dużo, ale ten 1% to nie są tylko bogacze z narracyjnych przekazów ideologicznych. To też trzeba otwarcie powiedzieć.

Niestety dyskusja o systemie podatkowo-składkowym w Polsce jest upolityczniona, staje się ideologiczna, nie jest całościowa, nie jest motywowana celami ekonomicznymi i dotyczy tych elementów systemu, które są wskazywane przez specjalistów od marketingu politycznego, a nie ekonomistów. Komplikacje wynikają z tego, że politycy najpierw coś wymyślają bez konsultacji z ekspertami, okazuje się że koszty są ogromne i załamałyby budżet i w konsekwencji trzeba dokładać różne warunki ograniczające, degresywne, itp.

Kwota wolna w podatku dochodowym stała się w Polsce politycznym fetyszem. A jest to jeden z wielu parametrów szeroko rozumianego systemu podatkowo-składkowego. W dyskusji o kwocie wolnej np. pomija się fakt, że w Polsce mamy ryczałtowe koszty uzyskania przychodu (KUP), które obecnie wynoszą 3 tys. zł rocznie na etacie. Te 3 tys. to jest taka pracownicza kwota wolna, której nie ma w wielu innych krajach. Łącznie więc pracownik na etacie ma już dzisiaj 6,1 tys. zł wolnego dochodu od podatku. W Polsce mamy także bardzo hojną ulgę na dzieci, czego nie ma też w innych krajach w takiej skali. Co istotne, ulga na dzieci jest zwracana do pełnej kwoty nawet jeżeli zabraknie nam podatku do odliczenia (wtedy jest ujemna stawka podatkowa!). Odliczenie od podatku na 1 i 2 dziecko to po 1,1 tys. zł rocznie, a na 3 i 4 po 2 tys. zł. Czyli np. podatnik z dwójką dzieci, który nie przekroczył progu podatkowego może odliczyć ponad 2,2 tys. zł od podatku, a to jest równoważne dodatkowej kwocie wolnej ok. 13 tys. zł (sic!). Co łącznie daje hipotetyczną kwotę wolną ok. 19 tys. zł. A ponadto przecież mamy dodatkowo 500+, które działa jak bezwarunkowy dochód, czyli właśnie kwota wolna. **Gdyby więc dodać do tego rachunku 12 tys. zł na dwójkę dzieci, to hipotetyczna kwota wolna tej rodziny rośnie do 31 tys. zł (sic!).**

Zatem porównywanie kwoty wolnej między krajami to jak porównywanie gruszek z jabłkami. Systemy podatkowe w poszczególnych krajach są tak różne, że porównywać się powinno łącznie

obciążenie podatkowo-składkowe z uwzględnieniem różnych typów gospodarstw domowych i innych parametrów podatkowych (takich właśnie jak KUP, odliczenia na dziecko, czy nawet 500+). Tak robi m.in. OECD. Polska np. ma dużo niższą kwotę wolną niż w Wielkiej Brytanii, i to widać w łącznym obciążeniu podatnika zarabiającego 2/3 płacy średniej. U nas jego łączne obciążenia to ok 24% (PIT plus składki po stronie pracownika), w Wielkiej Brytanii to 19%, w Estonii nawet 11%. **Ale jeżeli uwzględnimy wszystkie elementy systemu podatkowo-składkowego to łączne obciążenie płacy wraz ze składkami maleje o 44 pp. do minus 20 – to najniższy poziom w Europie i całym OECD (jedynie Kanada może pochwalić się takim wynikiem).** W Wielkiej Brytanii obciążenie także spada, ale do 4%. To pokazuje, że nie możemy się skupiać jedynie na kwocie wolnej, na system trzeba patrzeć całościowo.



Weźmy na przykład emerytów. Emeryci raczej nie korzystają z ulgi na dzieci i 500+, nie mają też KUP. Ale chyba obecnie jedynie tylko w Polsce mamy 13-tą i 14-tą emeryturę (były kiedyś w Grecji i Portugalii), która jest w zasadzie bezwarunkowym dodatkowym świadczeniem podobnie jak 500+. **Patrząc więc całościowo, 13-tka i 14-tka to ekwiwalent dodatkowej kwoty wolnej ok. 12 tys. zł, co łącznie daje 15 tys. zł kwoty wolnej dla emeryta**, gdybyśmy chcieli porównywać się do innych krajów. Także porównując kwotę emeryta w Polsce, z kwotą wolną w innym kraju nie możemy abstrahować od gwarantowanego dochodu w tej postaci.

Widzimy więc, że efektywne opodatkowanie w Polsce jest mocno zróżnicowane.

Niestety w Polsce relatywnie wysoki klin podatkowo-składkowy jest dla pracowników na etacie, o niskich dochodach, bez dzieci. I ten problem wymaga zaadresowania. Podatnicy z dziećmi otrzymali ogromne wsparcie, emeryci również w postaci 13-tej i 14-tej emerytury. Także wprowadzanie ogólnej kwoty wolnej, która jeszcze mocniej transferuje środki publiczne do tych grup nie jest najlepszym rozwiązaniem. Po prostu na to nas nie stać. Tam stawki efektywne są już nawet ujemne.

Jeżeli więc w systemie ma być wysoka ogólna kwota wolna, to 500+, ulgę na dzieci i wspólne rozliczenie małżonków należałoby skonsolidować. To dałoby oszczędności. Ponadto 500+ gdyby weszło do podstawy opodatkowania byłoby degresywne, co niektórzy postulują. Ogólna kwota wolna powinna też oznaczać likwidację 13-tej i 14-tej emerytury. To kolejne oszczędności. Dodatkowo powinna być premiowana praca, powinniśmy też zwiększyć pracowniczą kwotę wolną (tj. KUP). Moim zdaniem w tym kierunku powinny pójść zmiany. I co najważniejsze w tę reformę musimy zainwestować, nie może to być jakieś skrajne „Janosikowe” rozwiązanie. Zabierzemy „bogatszym” damy „biedniejszym”. Nie tędy droga. Należy wygenerować przestrzeń w finansach na taką reformę.

Moim zdaniem powinniśmy uruchomić ogólną, otwartą debatę na ten temat, ale wśród ekspertów i ekonomistów, a nie polityków. Nie powinniśmy się spieszyć i dostosowywać do cyklu politycznego. Polska potrzebuje poważnej, kompleksowej reformy systemu podatkowo-składkowego, w tym również jego radykalanego uproszczenia. Powinniśmy powrócić też do dyskusji o jednolitej daninie.

Ale niestety, przypuszczam że skończy się kolejnym „bypassem” na potrzeby marketingu politycznego. A jak wiemy, prowizorki potrafią być wieczne.

Potrzebujemy zwykły „ład” w systemie podatkowo-składkowym, a nie żaden PRowy „nowy ład”.

Forum Obywatelskiego Rozwoju

FOR zostało założone w 2007 roku przez prof. Leszka Balcerowicza, aby skutecznie chronić wolność oraz promować prawdę i zdrowy rozsądek w dyskursie publicznym. Naszym celem jest zmiana świadomości Polaków oraz obowiązuje i planowanego prawa w kierunku wolnościowym.

FOR realizuje swoje cele poprzez organizację debat oraz publikację raportów i analiz podejmujących ważne tematy społeczno-gospodarcze, a w szczególności: stan finansów publicznych, sytuację na rynku pracy, wolność gospodarczą, wymiar sprawiedliwości i tworzenie prawa. Z inicjatywy FOR w centrum Warszawy i w Internecie został uruchomiony licznik długu publicznego, który zwraca uwagę na problem rosnącego zadłużenia państwa. Działania FOR to także projekty z zakresu edukacji ekonomicznej oraz udział w kampaniach na rzecz zwiększania frekwencji wyborczej.

Wspieraj nas!

Zdrowy rozsądek oraz wolnościowy punkt widzenia nie obronią się same. Potrzebują zaplanowanego, wyężonego, skutecznego wysiłku oraz Twojego wsparcia.

Jeśli jest Ci bliski porządek społeczny szanujący wolność i obawiasz się nierozsądnych decyzji polityków udających na Twój koszt Świętych Mikołajów, wesprzyj finansowo nasze działania.

Wyślij przelew na konto FOR (w PLN): 68 1090 1883 0000 0001 0689 0629

W sprawie darowizn możesz się skontaktować z:

Patrycja Satora, dyrektor ds. rozwoju FOR

tel. 500 494 173

e-mail: patrycja.satora@for.org.pl

Już dziś pomóż nam chronić wolność – obdarz nas swoim wsparciem i zaufaniem.

KONTAKT DO AUTORA



Dr Sławomir Dudek

Główny ekonomista FOR

e-mail: slawomir.dudek@for.org.pl

Twitter: [@DudSlaw](https://twitter.com/DudSlaw)

Fundacja Forum Obywatelskiego Rozwoju – FOR

ul. Ignacego Krasickiego 9A • 02-628 Warszawa • tel. 22 628 85 11

e-mail: info@for.org.pl • www.for.org.pl

[f](https://www.facebook.com/FundacjaFOR)/FundacjaFOR • [t](https://twitter.com/FundacjaFOR)@FundacjaFOR • [in](https://www.linkedin.com/company/forum-obywatelskiego-rozwoju)/forum-obywatelskiego-rozwoju